



Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PIŚMO DEMOKRATYCZNE

Rok 1

Lublin, czwartek 27 września 1945 r.

Nr 216

Okupacja Japonii może trwać wiele lat Nowe zarządzenia gen. Mac Arthura

TOKIO, 26.IX. Jak donosi jeden z urzędowych korespondentów, gen. Mac Arthur oświadczył, że okupacja Japonii może trwać wiele lat. Gen. Mac Arthur otrzymał dziś od prezydenta Trumana następujące oświadczenie: „Władza cesarska i rząd Japonii zależą od pana, jak dowódcy wojsk okupacyjnych w Japonii. Nasze stosunki z Japonią muszą być oparte nie na jakiejś umowie, ale na bezwarunkowej kapitulacji.

TOKIO, 26.IX. (Tass). General Mac Ar-

thur wydał wczoraj szereg instrukcji, zmierzających do unormowania życia w Japonii. Między innymi gen. Mac Arthur zabronił rządowi japońskiemu utrzymy-

wać kontakt z agencjami prasowymi, a zwłaszcza z agencją Domei. Gen. Mac Arthur nie skasował jednak wolności prasy.

Wybory samorządowe we Francji

PARYŻ. We Francji odbyły się wybory do tzw. Rad Generalnych, tj. do ciał, sprawujących administrację w departamentach. Jak wynika z dotychczasowych nie-

dokładnych jeszcze wyników, socjaliści i komuniści zdobyli wiele nowych miejsc. Pięciu ministrów generala de Gaulle zostało wybranych dużą większością głosów. Również b. premier Edward Herriot został wybrany dużą większością. Zgodnie z francuską ordynacją wyborczą, w przyszłą niedzielę odbędzie się dodatkowo głosowanie dla tych kandydatów, którzy nie uzyskali absolutnej większości głosów

PARYŻ, 26.IX. W związku z ogłoszeniem wyników wyborów samorządowych we Francji cała prasa francuska poświęca wiele miejsca omawianiu tych wyników i opatruje je bogatymi komentarzami.

Konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych

LONDYN, 26.IX. (BBC). Wczoraj na konferencji ministrów spraw zagranicznych omawiano sprawę repatriacji obywateli sowieckich oraz sprawę repatriacji obywateli francuskich z terenów sowieckich. Rozpatrywany był również

wniosek sowiecki o odszkodowań wojennych. Jak przypuszczają w kołach politycznych Londynu, konferencja potrwa jeszcze 1 do 2 dni. Rozpatrywana będzie jeszcze prawdopodobnie sprawa Zagłębia Ruhry i kontroli lewego brzegu Renu.

Cała prasa wzywa min. Bevin'a, aby rozpoczął energiczną działalność i wprowadził politykę światową na właściwe tory. Dzienniki domagają się sprecyzowania przez ministra Bevin'a polityki zagranicznej i podania jej wytycznych do wiadomości publicznej.

Międzynarodowa Konferencja Związków Zawodowych

PARYŻ, 26.IX. (Polpress). Na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowej Konferencji Związków Zawodowych w Paryżu, wybrano 6 przewodniczących. Opracowano również porządek dzienny obrad.

LONDYN, 26.IX. (BBC). W Paryżu rozpoczął się wczoraj światowy kongres związków zawodowych. W kongresie biorą udział przedstawiciele 60-ciu milionów robotników. Przewodniczy prezes francuskich związków zawodowych Joubeaux.

Podpisanie umowy polsko-luksemburskiej

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie odbyło się 24 bm. podpisanie umowy repatriacyjnej polsko-luksemburskiej w obecności ministra spraw zagranicznych Wincentego Rzymowskiego, po-

sa nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Wielkiego Księstwa Luksemburg Rene Bluma, wiceministra administracji publicznej Wolskiego, dyrektora Departamentu Politycznego MSZ Józefa Olszewskiego, naczelnika Wydziału Zachodniego MSZ dra Tadeusza Chromeckiego, dyrektora Biura Prawnego MSZ prof. Makowskiego, dyrektora Prof. Dypl. Krzysztofa Radziwiłła i wicedyrektora prof. Adama Gubrynowicza.

W imieniu Polski podpisał umowę wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski w imieniu Luksemburga minister spraw zagranicznych Józef Bech.

ZSRR nawiązują stosunki dyplomatyczne z Węgrami

LONDYN, 26.IX. (BBC). Radio Budapest podało wiadomość, że ZSRR zawiadomił rząd węgierski o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych. Jednocześnie rząd ZSRR zawiadomił rząd węgier-

ski, że Stany Zjednoczone i W. Brytania wyraziły gotowość wstąpienia w skład Związku Radzieckiego i nawiązania stosunków dyplomatycznych z Węgrami w nadziei, że w krótkim czasie odbędą się wybory, które będą wyrazem woli ludu.

W Waszyngtonie i w Londynie oficjalnego komunikatu dotyczącego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Węgrami dotychczas nie ogłoszono.

Zarządzenie marszałka Żukowa

BERLIN, 26.IX. (Tass). Marsz. Żukow wydał zarządzenie, na podstawie którego wszystkie instytucje oświatowe i kulturalne w Niemczech muszą być oczyszczone z naleciałości faszyzmu. Wszystkie wydawnictwa prasowe, sztuki wystawione w teatrach, filmy i książki szkolne, muszą być poddane cenzurze komitetu wojskowego Czerwonej Armii.

Oblawa na szabrowników

Urząd Bezpieczeństwa przeprowadził oblawę w największych lokalach luksusowych Łodzi. Oblawę rozpoczęto jednocześnie we wszystkich lokalach. Po wylegitymowaniu i dokonaniu rewizji około 1.500 podejrzanych przekazano do Komendy Wojewódzkiej, która po dokład-

nym zbadaniu papierów i zweryfikowaniu ich zwolniła 1.470 osób.

Ostatecznie zatrzymano trzydziestu kilku szabrowników, którzy nie mogli wylegitymować się żadnym rodzajem pracy i jak się okazuje, od początku nigdzie nie pracowali. Znalaziono przy nich 1 milion złotych, poza walutą zagraniczną.

W toku oblawy wykryto w Grand Hotelu potajemny dom gry. Zatrzymano szereg osób i znaleziono wielką sumę pieniędzy.

Wszyscy zatrzymani spekulanci zostaną skoszarowani i skierowani do przymusowej pracy w jednej z łódzkich fabryk, gdzie „zaopiekują się” nimi robotnicy i nauczą pracować.

Pieniądze odebrane spekulantom przekazane zostaną Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, na pomoc i opiekę dla dzieci robotniczych.

Dalsza demobilizacja Czerwonej Armii

MOSKWA, 26.IX. (Tass). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało dekret o dalszej demobilizacji starszych roczników Armii Czerwonej. Dekret przewiduje: 1) przeprowadzenie demobilizacji 10 starszych

roczników żołnierzy i podoficerów z wyjątkiem oddziałów znajdujących się na Dalekim Wschodzie, 2) mających średnie, wyższe i techniczne wykształcenie, 3) naukowców, studentów starszych kursów, tych co otrzymali 3 i więcej ran, 5) mających za sobą służbę w wojsku powyżej 7 lat, 6) kobiety oprócz specjalistek, które chcą pozostać w armii. Demobilizacja ma być zakończona z końcem roku 1945. Wszyscy zdemobilizowani muszą być zabezpieczeni materialnie. Dekret podpisany jest przez prezesa Najwyższej Rady Kalnina i generalnego sekretarza Gorkiego.

Wroga działalność agentów b. „Rządu” Arciszewskiego nie ustaje

WARSZAWA (Polpress). B. konsul b. polskiego „rządu” w Londynie, znajdujący się na terenie Unii Południowo-Afrykańskiej, zaproponował polskiemu wojskowemu wyjazd do obozu w północnej Rodezji, w którym znajduje się 4 tys. Polaków.

Nie bacząc na to, że ludzie ci wyrazili gorące pragnienie powrotu do kraju i do czekających ich rodzin, „konsul” pod-

groźbę aresztu zażądał od nich podpisu pod oświadczeniem, że „dobrowolnie” zgadzają się na wyjazd do obozu.

W swej nieczłej działalności „konsul” posadził się tak daleko, że spowodował aresztowanie jednego z przebywających tam Polaków, a mianowicie kpt. Szybarskiego, za to tylko, że nie zgadzał się na wyjazd do obozu.

KRONIKA POLITYCZNA

Minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski i wiceminister Zygmunt Modzelewski w obecności Naczelnika Wydziału Zachodniego M.S.Z. dra Tadeusza Chromeckiego, przyjęli ambasadora Włoch, Eugenio Reale.

Po ustaleniu terminu wręczenia listów uwierzytelniających Prezydentowi KRN ambasador Reale przedstawił radcę ambasady hr. Soardi i pierwszego sekretarza ambasady Carlo Marchiori. (Polpress).

Wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski w obecności naczelnika Wydziału Zachodniego M.S.Z. dra Tadeusza Chromeckiego przyjął ambasadora Francji Roger Garreau, który przedstawił nowo mianowanego radcę ambasady Jean de Beaune oraz attache handlowego ambasady p. Sany.

Miasto czeka

I znów musimy powrócić do kwestii świadczeń rzeczowych, tak dziś palącej, a jednak dziwnie opieszale traktowanej, zarówno przez samą wieś, jak i przez niektóre czynniki powołane do przeprowadzenia tej akcji.

Zaledwie kilka województw może poszczycić się względnie dodatnimi wynikami w oddaniu świadczeń rzeczowych, reszta natomiast zalega z pierwszą ratą, która wpłynęła w minimalnym procencie.

Jakie są tego przyczyny?

Niejednokrotnie mamy tu do czynienia z objawami złej woli ze strony powołanych do świadczeń, którzy ulegając wrogiej Państwu propagandzie czynników destrukcyjnych i licząc na bezkarność, ociągają się w wypełnieniu swych elementarnych obowiązków.

Inny powód niewypełnienia przez wieś nałożonych na nią obowiązków — to niejednokrotnie złe funkcjonowanie aparatu rozdzielczego w terenie, niedostarczenie na czas wezwań, źle zorganizowane placówki przyjmowania zboża, powodujące opóźnienia.

Omawiając przyczyny niedostatecznych odstaw pierwszej raty świadczeń rzeczowych — należy również podkreślić, że termin tych odstaw przypada w czasie najbardziej niekorzystnym dla wsi. W tym bowiem okresie wieś zajęta jest omłotami ziarna na bieżące potrzeby własnego gospodarstwa, a następnie przygotowaniem ziarna siewnego i uprawą pól.

Niejednokrotnie więc, mimo nawet najlepszej woli, sprawę świadczeń rzeczowych traktuje się jako mniej pilną odkładając ją do następnego terminu, wychodząc z tego założenia, że w pierwszym rzędzie rola nie może czekać na ziarno, że siew jest podstawowym zadaniem.

Pogląd ten, do pewnego stopnia słuszny, nie może jednak w chwili obecnej stanowić precedensu do zaniedbania terminowych odstaw zboża, przewidzianych akcją świadczeń rzeczowych.

Musimy zdać sobie sprawę, że żyjemy w okresie anormalnym, że w dalszym ciągu obowiązuje nas nadmierny nieważny wysiłek, aby sprostać wszystkim potrzebom obecnej koniunktury. I dlatego też wieś musi zrozumieć potrzeby miasta, które równie są pilne, jak aktualne potrzeby wsi. Robotnik, produkujący artykuły przemysłowe, konieczne dla gospodarstwa wiejskiego, nie może obyć się bez chleba i nie może na ten chleb czekać. Nie może również kupować tego chleba na wolnym rynku po paskarskich cenach, gdyż wówczas musiałby podjąć swą produkcję i uczynić ją nieudaną dla kleszeni wiejskiego producenta.

Podkreślamy raz jeszcze, że tylko wzajemne zrozumienie potrzeb miasta i wsi stworzą podstawę dla dalszej owocnej współpracy chłopca i robotnika, co zapewni nam wszystkim prędki powrót do normalnego życia.

Nie należy wątpić, że po zakończeniu wieców, świadczenia rzeczowe wpłyną w przewidzianej wysokości i że miasta zostaną należycie zaopatrzone w artykuły żywnościowe.

Ten natomiast, kto powodowany złą wolą uchyla się świadomie od swych obowiązków i całą swą produkcję sprzedaje na wolnym rynku — musi być potraktowany jako lichwiarz i paskarz i jako element społeczny będzie odpowiednio karany.

Przedstawiciele zorganizowanego kupiectwa w Ministerstwie Aproprowizacji i Handlu

W tych dniach Minister Aproprowizacji i Handlu dr J. Sztachelski przyjął delegację zorganizowanego kupiectwa polskiego, doręczając jej statut Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P. oraz statuty wzorcowe wojewódzkich i powiatowych zrzeszeń kupieckich.

W imieniu przybyłych członków Rady oraz przedstawicieli zorganizowanych już zrzeszeń kupieckich Łodzi, Krakowa, Katowic, Poznania, Lublina, Kielc i Częstochowy przemówił prezes Rady ob.

Barcikowski, który stwierdził, że zorganizowane kupiectwo polskie, świadomych obowiązków, staje do współpracy z Rządem Rzeczypospolitej w dziele odbudowy zniszczonego kraju.

Minister dr J. Sztachelski w swym przemówieniu podkreślił, że życie gospodarcze Polski ma dwa zadania do wypełnienia: odbudowę i uruchomienie całkowitego przemysłu oraz usprawnienie i ożywienie wymiany handlowej. Rząd docenia całkowicie znaczenie inicjatywy

prywatnej, która obok ruchu spółdzielczego i form handlu państwowego, ma całkowite prawo obywatelstwa i możliwości swobodnego rozwoju. Rząd liczy, że zorganizowane kupiectwo polskie wymianie handlowej nada pożądany kierunek i przyczyni się do wyeliminowania z handlu elementów niepowołanych, które tam wtargnęły w okresie wojny oraz zlikwidowania szkodliwych objawów spekulacyjnych. Na koniec Rząd wierzy, że kupiectwo polskie spełni w swoim zakresie tak ważne zadanie, jakie stoi przed obecnym pokoleniem, zaludnienia i zagospodarowania zachodnich ziem odzyskanych.

Ponadto minister wyraził nadzieję, że dopasowanie nowych statutów do zachodzących procesów demokratyzacji naszego kraju, stanie się początkiem trwałej współpracy kupiectwa z Rządem w organizowaniu życia gospodarczego Polski.

Spoleczeństwo nie zapomni o żołnierzach

W najbliższym czasie będą ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. uchwalone przez Radę Ministrów dekrety:

1. O częściowej demobilizacji szeregowców i podoficerów Armii czynnej.

2. O pomocy i zasiłkach dla rodzin żołnierzy Wojska Polskiego, oraz dla zdemobilizowanych żołnierzy.

Powitanie powracających do pokojowej pracy rezerwistów z całą pewnością będzie odpowiadać tym serdecznym uczuciom przywiązania, miłości i czci, jakie żywi demokracja polska dla swojej walecznej, ofiarnej i zwycięskiej Armii. Powitanie to nie może jednak ograniczyć się do krótkotrwałego okazania powracającym sympatii i entuzjazmu. Powinno ono spowodować trwałą pomoc i opiekę, dając możność rezerwistom przeżyć przełomowy w ich życiu okres i jak najprędzej zdobyć należną sobie pracę i dobrobyt. Aby się tak stało, koniecznym jest już zawczasu zorganizować pracę wszystkich czynników społecznych i urzędowych, powołanych do zaopiekowania się zdemobilizowanymi rezerwistami.

Demobilizacja rozpocznie się w drugiej połowie września rb., niezbędnym

więc jest już teraz rozpocząć prace organizacyjne w ten sposób, aby zarówno społeczeństwo, jak i władze mogły okazać rezerwistom po ich zwolnieniu ze służby wojskowej pomoc niezwłoczną i skuteczną.

Ważne konferencje w sprawie świadczeń rzeczowych

W związku z przeprowadzaną obecnie na terenie całego kraju akcją realizacji świadczeń rzeczowych, odbędą się w najbliższym czasie na terenie poszczególnych województw odprawy starostów powiatowych i kierowników powiatowych referatów aproprawizacji i handlu oraz referatów świadczeń rzeczowych. Pierwsza odprawa odbędzie się 26 września w Lublinie, w obecności ministra aproprawizacji i handlu dr. Sztachelskiego. Dnia 27 września odbędzie się odprawa w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach, w której weźmie udział wicepremier ob. Mikołajczyk. W dniu 1 października na zjeździe w Warszawie obecny będzie wicepremier ob. Górnika. Poza tym odbędą się zjazdy: 8 października w Poznaniu, z udziałem premiera Osóbki-Morawskiego oraz 18 października w Bydgoszczy, na którym obecny będzie ob. minister Minc. (Polpress)

Co piszą inni

Na ziemiach odzyskanych, obok rdzennej ludności niemieckiej, zastaliśmy element słowiański, od wieków germanizowany, który jednak dziś chętnie przyznaje się do swej polskości.

„Robotnik“ przestrzega przed zbyt dużym optymizmem w traktowaniu tej ludności, jako ludności prawdziwie polskiej, gdyż łatwo w tym wypadku o rozczarowanie. Wymownym przykładem podobnego rozczarowania były liczne szeregi volksdeutschów, które nagle objawiły się na naszej ziemi z chwilą wkroczenia armii niemieckiej w roku 1939.

Niemczyzna przez długie lata, przez wieki całe zalewała ziemie słowiańskie, które dziś wróciły do Macierzy. Wpływ tej niemieczyny potrafił zmienić ich światopogląd, zwyczaj. Gdzieś tam na dnie duszy tej zniemczonej masy pozostało jeszcze co prawda uczucie pewnej odrębności. To uczucie przejawiało się w nazwie — regionalnej raczej, niż uświadomionej narodowości — Ślązak, Mazur. Ale ten Ślązak, Mazur z niemiecką się pisał, po niemiecku mówił chętnie i po niemiecku czuł.

W dalszym ciągu cytowanego artykułu „Robotnik“ radzi, aby zachować umiar i ostrożność w procesach rehabilitacyjnych i w przyznawaniu obywatelstwa polskiego ludności osiadłej od wieków na ziemiach zachodnich.

Na marginesie postanowień dekretu o amnestii w odniesieniu do przestępstw politycznych i w związku z dekonspiracją członków tajnych organizacji, korzystających obecnie w pełni z prawa łaski, pisze „Polska Zbrojna“:

Niezupełnie rozumiał jest entuzjastyczny jubel, jaki niektóre organy prasowe rozpetwały wokół ujawniania się na zasadzie amnestii podziemnych oddziałów zbrojnych. Kiedy czyta człowiek niektóre reportaże z „Komisji likwidacyjnej“ odnosi wrażenie, że odbywa się tam witanie osiwiałych w walkach bojowników, którzy wracają do kraju z tylko co zakończonych bojów z Niemcami. A to przecież pół roku temu przedziśliśmy ostatniego Niemca z ostatniej piędy ziemi polskiej...

Już taki zwyczaj zapanował w naszej prasie, że jeżeli już piszemy — to zaraz na najwyższą nutę, na hurra i na pełny regulator.

Czasami jednak nieco rozważli, powagi i odrobina krytycyzmu przydałaby się również. Zachowajmy swój entuzjazm, stopniujmy go umiejętnie i przede wszystkim nie bądźmy śmieszni.

S/S „Kraków“ powrócił do Gdyni

GDYNIA (Koresp. wł.) Do Gdyni powrócił S/S „Kraków“, pierwszy statek marynarki handlowej, który po sześcioleternej nieobecności zapoczątkował powrót naszej floty handlowej do kraju. Unieśnienie nieopisane ogarnęło nieprzeliczone tłumy, które witały S/S „Kraków“ na wybrzeżu, obrzucając kwiatami wzruszonych głęboko marynarzy. W imieniu ministra żeglugi witał ich dyrektor Departamentu Morskiego kpt. Wojner, podkreślając, że powrót pierwszej córy naszej floty handlowej najwyższą radością napelnia serca całej Polski.

S/S „Kraków“ cały w gali flagowej,

lśniący jasno - szarą barwą, wyglądał wspaniale; marynarze nasi — od sześciu lat niewidziani, są w świetnej formie, w zamieszaniu i wzruszeniu powitania nie zdążyli jeszcze powiedzieć nam swych przeżyć — tych jednak będzie wiele do opowiedzenia. Na razie jedno jest pewne: sześcioleterna rozłąka nie tylko nie rozluźniła, lecz mocno zacieśniła więź między nami tu, a tam — tam, ogniwem najgorętszej miłości Ojczyzny.

S/S „Kraków“ przywiózł z Londynu ładunek UNRRA i wraca po dalsze.

Z. Żelazka - Mrozowicz.

W KILKU WIERSZACH

— Z Bukaresztu donoszą, że były dowódca Żelaznej Gwardii, Stefan Taban został skazany na śmierć.

— Wojska Armii Czerwonej wykryły na wschodnich stokach Chinganu 3 składy broni i amunicji pozostawione przez Japończyków. W składkach tych znaleziono armatki, karabiny maszynowe i kilka małych samolotów.

— Do Warszawy przybyła delegacja młodzieży radzieckiej. Delegacja zwiedziła miasto, wystawę „Warszawa oskarża“ oraz była w teatrze.

— 5 wielkich zakładów przemysłowych w Niemczech między innymi: fabryka łożysk kulkowych w Schweinfurcie n/M, fabryka silników lotniczych BMW w Monachium mają zostać rozebrane i oddane jako odszkodowania wojenne.

— Jak podaje dowództwo wojsk okupacyjnych, w warunkach kapitulacji było zastrzeżone, że Niemcy będą mogli być użyty, jako siła robocza do odbudowy zniszczeń w kraju i za granicą.

— W Bank-Koku wynikiły starcia pomiędzy chińską ludnością cywilną a syjamską policją. Rozruchy zostały stłumione.

— Na anglo - amerykańskiej konferencji naftowej zdecydowano nie kwestionować wzajemnego stanu posiadania, oraz stworzyć wspólną komisję dla spraw gospodarki naftą.

— Marsz. Kesselring, dowódca wojsk niemieckich we Włoszech, stanie przed sądem włoskim, jako zbrodniarz wojenny.

Likwidacja AK w Krakowie

KRAKÓW (Polpress). W dniu 22 bm zgłosiło się w Komisji Likwidacyjnej AK 50 osób, w tym dowódca oddziału partyzanckiego prof. Drożdż, kierownik referatu kontr - wywiadu por „Jan“, kier. oporu społecznego i łączności p. raz d-ca komp. mjr. B. Ch. „Różga“, insp. Krośniewski, pplk. „Mikołaj“, bo

mentant obozu „Włoszczowa“, r.m. „Wojciech“ oraz komendant wojsk. k. „Zelbet“ ppor. „Marta“. Zgłosiła się również druga kompania pierwszego oddziału, oddając broń oraz dowódcy i członkowie „Zelbetu“. Złożono broń krótką i długą oraz naboje. Nadto stawiała się grupa inwalidów walk partyzanckich oraz oddział A. K. z bronią.

Nasze wywiady

Dyrektorzy Departamentów Ministerstwa Przemysłu mówią o Wystawie i Targach

W dniu wczorajszym przybyli z Warszawy do Lublina przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu w osobach dyr. Departamentu Przemysłu Miejscowego i Rzemiosł Zbigniewa Ehrenberga, oraz dyrektora Administracji Handlowej mgr. Jerzego Staszelskiego, celem zwiedzenia Wystawy i Targów Przemysłu Lubelskiego.

W czasie zwiedzania z zadowoleniem stwierdziliśmy niezwykle zainteresowanie gości stoiskami i eksponatami, o czym świadczyło drobniawo i wnikliwie zaznajamianie się z wszelkimi wytworami i warunkami ich produkcji.

Po zwiedzeniu Wystawy zapytujemy gości o odniesione przez nich wrażenia.

„Pamiętam — mówi dyr. Ehrenberg — zorganizowaną w lepszych warunkach wystawę przemysłową w Poznaniu w 1928 r. Otóż moim zdaniem Targi Lubelskie swym rozmachem przekraczają miarę wystawy regionalnej i prezentują się o wiele lepiej aniżeli wspomniana wystawa w Poznaniu.

Impreza ta powinna nabrać cech stałości. Pierwsza wystawa powinna być zaczątkiem stałych Targów organizowanych rokrocznie w Lublinie. Zarówno miasto, jak i przemysł powinny we własnym interesie poprzeć myśl organizacji stałych targów, które tak dodatnio wpływają na rozwój życia gospodarczego.

Stwierdzam z uznaniem, że rzemiosło Lubelszczyzny „wskakuje” w próżnię gospodarczą, wytwarzając te artykuły, których nie może obecnie wytworzyć wielki przemysł.

Następnie dyrektor stwierdził, że wielką niespodzianką dla niego jest olbrzymi udział przemysłu metalowego Lubelszczyzny w produkcji narzędzi i maszyn dla wsi.

Ponadto dyrektor wyraził głębokie przekonanie, że Wystawa wpłynie na obniżkę cen rynkowych artykułów przemysłowych. Przykładem może być cena bardzo solidnego wozu produkcji seryjnej Lubelskich Zakładów Mechanicznych, która jest o 40 proc. niższa od cen rynkowych na terenie województwa.

Na pytanie nasze jak zapatruje się dyr. Ehrenberg na wynalazek inż. Grudzińskiego — tzw. „lekką beton”, ob. dyrektor stwierdza, że wynalazek ten ze względu na swe zalety, może odegrać wielką rolę w odbudowie wsi.

Miłą niespodzianką dla gości z Ministerstwa było stoisko fotografów lubelskich ze względu na wysoki poziom artystyczny zdjęć.

Dyrektor mgr. Staszelski podkreśla szczęśliwą myśl połączenia Wystawy z Targami.

„Świadczy to bowiem o tym, że eksponaty nie są wystawione tylko w celach propagandowych, ale wykazują produkcję naszego młodego Państwa, mającą na celu zaopatrzenie wsi w artykuły prze-

mysłowe. Sama Wystawa wykazała to wszystko, do czego zdąża polityka Rządu, idąca po linii jak najintensywniejszej produkcji przemysłowej.

Widzimy, że powiedzenie „przemysł dla wsi, a chleb dla robotnika” — nie jest tylko czczym hasłem, ale jest konsekwentnie realizowane przez odbudowujący się nasz przemysł.

Chłop będzie mógł zaopatrzyć się zarówno w artykuły pierwszej potrzeby, jak i wszelkiego rodzaju wytwory techniki przemysłowej, a więc maszyny itp.”

Na pożegnanie gości zapewniają nas, że Targi Lubelskie budzą wielkie zainteresowanie w Warszawie i że jeszcze wielu gości ze stolicy przyjedzie do Lublina, by zwiedzić Wystawę. (z)

Od 25 bm. czas miejscowy na kolejach

Dnia 25 września br. o godz. 3-ej w nocy czasu moskiewskiego, nastąpiło na całej sieci PKP przejście z czasu moskiewskiego na czas miejscowy.

O godzinie tej wskazówki zegarów na wszystkich stacjach kolejowych w Polsce cofnięto na godzinę drugą.

Równocześnie od dnia 25 września br. wprowadzono częściową zmianę w obecnym rozkładzie jazdy.

Superfosfat i fosfority w drodze do Gdyni

GDYNIA, 26.IX. (Polpress). Port gdyniński oczekuje na amerykański transport 20.000 ton superfosfatów oraz 5.000 ton fosforytów z Marokka. Do przewiezienia ładunku przygotowuje się nadbrzeże rotterdamskie. W związku z przyrzeczeniem przez UNRRA transportami olejów mineralnych, remontuje się w Gdańsku odpowiednie do tego celu składy.

Przygotowania do obchodu „Dnia Spółdzielczości” Zebranie Miejskiego Komitetu Obchodu „Dnia Spółdzielczości”

W piątek dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości, w którym wzięli udział: ob. Chadaj Paweł — przewodniczący Rady Oddziałowej „Społem” w Lublinie, ob. Sikorski — z ramienia Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, ob. Chybowski Józef — z P.S.G. „Samopomoc” w Lublinie, ob. Kozłowski Antoni — ze Związku Nauczycielstwa Polskiego (Spółdzielnie uczniowskie), oraz ob. Tarłowski, również z Z.N.P.

Związek Rewizyjny Okręgu Lubelskiego reprezentowany był przez ob. Dareckiego Eugeniusza, Związek zaś Rewizyjny Oddziału Lubelskiego — przez ob. ob. Wiszniewskiego i Markisza. W zebraniu wzięli ponadto udział przedstawiciele prasy i Urzędu Propagandy.

Po odczytaniu przez ob. Dareckiego protokołu organizacyjnego Woj. Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości, przystąpiono do ustalenia planu uroczystości w dniu 29 i 30 bm. w Lublinie.

Po krótkiej dyskusji zebrani ustalili następujący porządek uroczystości „Dnia Spółdzielczości” w Lublinie:

Dnia 29 bm., tj. w sobotę —

1. Dekoracje wystaw sklepowych przez wszystkie instytucje spółdzielcze w Lublinie,

2. Capstrzyk — godz. 18-ta. Miejsce zbiórki przed gmachem Zw. Rewizyjnego Spółdzielni R. P. w Lublinie, ul. Skłodowskiej 6. Trasa pochodu wiedzie ul. ul.: Lipową, Krak. Przedm., Królewską, Zamojską, Bernardyńską, Narutowicza i Konopnicką, gdzie nastąpi jego rozwiązanie. Pracownicy Zw. Gospodarczego Oddz. w Lublinie (ul. Spółdzielcza 4), pracownicy Krajowej Spółdzielni Spożywców Kolejarzy i pracownicy Spółdzielni Spożywców Pracowników Cukrowni i Rafinerii zbiorą się w Oddziale „Społem” o godz. 17-ej, skąd z orkiestrą wyruszą na miejsce zbiórki, tj. na ul. Skłodowskiej. Wszystkie inne instytucje zbierają się na miejscu zbiórki o godz. 18-ej.

Dnia 30 bm., tj. w niedzielę —

1. O godz. 10-ej nabożeństwo na Placu Katedralnym, następnie

2. pochód przez ul. Krak. Przedmieście do „Domu Żołnierza”;

3. godz. 11-a akademia, na program której złożą się

a) zagajenie — ob. Jakubowicz Kazimierz,

b) odśpiewanie hymnu spółdzielczego,

c) okolicznościowe przemówienia ob. Chadaj P.

d) deklamacje, inscenizacje, śpiewy,

e) odśpiewanie hasła „Społem”.

Czas trwania akademii określono na maksimum 2 godziny.

Po ustaleniu programu uroczystości rozdzielono pomiędzy zebranych prace organizacyjne poszczególnych fragmentów uroczystości, po czym zebranie zakończono. (m)

U mety

Na zachodzie, na zachodzie

Jeździł człowiek w samochodzie.

Wozil szaber wagonami

Wyładował za kratami.

„Walący się dom”

sztuka w 3 aktach M. Morozowicz-Szczepkowskiej na scenie Teatru Miejskiego w Lublinie

Zaciekające sufity, obdrapaną ścianę, potłuczone szyby, wilgoć, pleśń i zamieszanie — oto co się przedstawia oczom przybysza w niegdya wspaniałej pańskiej rezydencji obywateli ziemskich, hrabiów Rakuskich. Jak Polska długa i szeroka, takich zaniedbanych rezydencji, takich hrabiów było niestety dużo. Walły się, rozpadały domy. Dziś sprawa ta — aczkolwiek tak świeża jeszcze — należy już do przeszłości. Dlatego wyjaśnienie w programie „rzecz dzieje się dzisiaj” jest nieścisłe i wprowadza w błąd słuchacza.

Tragedia rozgrywająca się na scenie jest tragedią dnia wczorajszego, ale tym bardziej, dziś dopiero, w naświetleniu faktów, która odwróciła kartę dziejów polskiego ziemianstwa — nabiera ona szczególnej aktualności. Sztuka ta grana po raz pierwszy w Teatrze Małym w Warszawie w s. 1938, nie wzbudziła wówczas tego zainteresowania, jakie wzbudza dzisiaj. Wyraz temu zainteresowaniu dała widowia lubelska, dowodząc niezbicie, jak poruszony przez autorkę problem społeczny dojrzał, jak mentalność narodu skrytykowała w sobie osąd tradycyjnej świętości ziemi, która w rzeczywistości przestała być „tabu” dla jej kapłanów i właścicieli, od dawna żyjących ze sprzedaży placów. Widowia lubelska dała również dowód,

brze utrzymana w typie pokrewnym tym paniem — ziemiankom sprzed wojny, które dla ratowania upadających majątków — idąc drogą „postępu” i „pracy” — urządziły w nich za drogie pieniądze kłepskie pensjonaty. Na marginesie zaznaczyć trzeba, że, z entuzjazmem godnym lepszej sprawy, apoteozowana „praca” hrabianki Rakuskiej bynajmniej nią nie jest: biuro kupna-sprzedaży placów jako przedsiębiorstwo pośrednictwa w interesach jest nieprodukcyjne i niespołeczne. Nie wiem, czy takie było zamierzenie autorki.

Gra całego zespołu i całokształt wykonania sztuki oraz reżyseria stoją na tak wysokim poziomie, dają taką radość estetyczną, że celowsze jest może pozostawienie samemu widzowi przyjemności wylaskiwania wszystkich odcieni i subtelności przedstawienia, niż wyliczanie ich w recenzji.

Dyskusję wywołać może jedynie interpretacja roli Janka Rakuskiego przez Somochockiego. Ten jurny, zlekka kretynowaty, 36-letni paniczek, obarczony dziecinnie, zdegenerowany i niedouczony, — typ niestety nierzadko spotykany w tej sferze — mógłby być i nieco inaczej ujęty. Jest to rola niezwykle trudna, obfitująca w najrozmaitsze, często sprzeczne elementy, jednak nadmierna fertyczność tego bądź co bądź dojrzałego już bubka nie była usprawiedliwiona. Wręcz zaś niefortunnie, raczej rewlowo niż komediowo, ujęta została scenka, gdy narzeczona Janka przyjeżdża do niego rowerem. Myślę, że w takim stroju nawet na wsi podwarszawskiej zostałaby obrzucona przez wiejskich wyrostków kamkami.

Reżyseria podkreśla z umiarem te wady ziemianstwa, które — zebrane w komplecie i uosobione w członkach rodziny Rakuskich — sprawiły, że warstwa ta, niegdys przodująca narodowi, dziś już tylko indolentny przeżytek — aby żyć i tworzyć życie — musi zmienić warsztat pracy. Dramat jednostek wyrzuconych poza mias życia przez splot psycho-społecznych warunków, kończy się w sztuce gestem pracującego inteligenta, którym zaprasza on chłopów w progę walącego się domu, by objęli w posiadanie i uświęcili pracą ręk tę sprofanowaną przez pokolenie nierobów ziemię. Dziś, gdy patrzymy na tę sztukę poprzez pryzmat reformy rolnej, możemy stwierdzić, że gest ten był bardziej dekoracyjny niż konieczny. Niewzruszone prawo życia uczyniło samo ten gest.

Reżyseria podkreśla z umiarem te wady ziemianstwa, które — zebrane w komplecie i uosobione w członkach rodziny Rakuskich — sprawiły, że warstwa ta, niegdys przodująca narodowi, dziś już tylko indolentny przeżytek — aby żyć i tworzyć życie — musi zmienić warsztat pracy.

Dramat jednostek wyrzuconych poza mias życia przez splot psycho-społecznych warunków, kończy się w sztuce gestem pracującego inteligenta, którym zaprasza on chłopów w progę walącego się domu, by objęli w posiadanie i uświęcili pracą ręk tę sprofanowaną przez pokolenie nierobów ziemię. Dziś, gdy patrzymy na tę sztukę poprzez pryzmat reformy rolnej, możemy stwierdzić, że gest ten był bardziej dekoracyjny niż konieczny. Niewzruszone prawo życia uczyniło samo ten gest.

Nie potrzeba rąbać wiekowych drzew, które na to, by tak pięknie wyrósł, karmiły się sokami żywotnymi vegetujących pod ich konarami pokoleń. Nie trzeba zarywać parków. Nie trzeba burzyć tego, co szlachecka tradycja pozostawiła pięknego i wartościowego. Trzeba wartości te prze-sublimować na realne, społeczne dobro.

Parę oddane na kolonie letnie dla dzieci; pałace i dwory przerobione na szkoły, świetlice, uniwersytety ludowe; obszary dworskie zamienione na wzorowe ośrodki gospodarcze; marnujące się energie, zaniedbane unysły zaprzężone do twórczej współpracy z narodem — oto wnioski, które nasuwa sztuka „Walący się dom”.

Dziś dom się już zawalił — budujmy nowego, jego miejsce nowe wartości.

Kalendarzyk

WRZESIEŃ

27

czwartek

Dziś: Kosmy i Damiana
Jutro: Wacława

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek- tryczni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M.O. tel.	23-83

APTEKI

Haberlau — Krak. Przedm. 27
Skryckiego — Zamojska 23.
Wedkowskiego — Lubartowska 16.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Codziennie o godz. 18.30 „Walczy się
dom” M. Morozowicz - Szczepkowskiej —
Z. Chmielewskim, Błońska, Ładosiówną,
Samochockim, Kowalczykiem i Sliwą w ro-
lach głównych.TEATR MARIONETEK „BEMOL” w
świetlicy Z. Z. Pocztowców przy ul. Peo-
wiaków 13. Przedstawienia: wtorki, czwart-
ki i soboty godz. 17-ta; niedziele i święta
godz. 12-ta i 17-ta.KINO „APOLLO”. Wyświetla baśń fil-
mową prod. sow. pt.: „Za siedmioma góra-
mi”. Nadprogram: Nowiny dnia nr 16 i
Sod. Morze.KINO „BALTYK”. Wyświetla dramat
prod. amerykańskiej pt.: „Za nawiasem ży-
cia”. Nadprogram: P.K.F. nr 24 i „Niewi-
dzalny Wróg”.KINO „RIALTO”. Komedia muzyczna
prod. polskiej pt. „Zapomniana melodia”.
Nadprogram: P. K. F. Nr 22. Poc. sean-
sów g. 13, 15, 17, 19.

Pamięć radiowy

na dzień 27.IX.1945 r. (czwartek)

6.45 Transmisja z Warszawy I. 8.00
Wiadomości lubelskie. 8.10 Muzyka z płyt.
11.30 Skrzynka Samopomocy Chłopskiej.
11.35 Komunikaty i ogłoszenia. 11.40 Mu-
zyka z płyt. 11.57 Transmisja z Warsza-
wy I. 13.50 Przerwa. 15.00 Wiadomości lu-
belskie. 15.05 „Sprawa świadczeń rzeczo-
wych”. 15.15 Kącik sportowy: „Jubileusz
„Lublinianki” — w oprac. Tadeusza Ko-
walskiego. 15.20 Chwila muzyki z płyt.
15.25 Fragment z opowieści „DZIWI” —
Marii Bechzyc - Rudnickiej. 15.40 Grieg —
Suita „Peer - Gynt”. 16.00 Transmisja z
Warszawy I. 22.00 Wieczorna mozalka
muzyczna. 23.00 Transmisja z Warszawy I.

Sześć tygodni twardej szkoły...

Hrabowski pałac w Garbowie został
przeznaczony na szkolenie kadr podofice-
rów Milicji Obywatelskiej.Obecnie kurs obchodził uroczyste pro-
mocy na podoficerów.Po 6-cio tygodniowej mozolnej nauce i
egzaminach z kodeksu karnego, służby
śledczej, sądownictwa, pisania protoku-
łów, dyktoskopi, organizacji władz, or-
ganizacji życia politycznego, historii, geo-
grafii, oraz służby wojskowej, pierwszy
kurs podoficerów Milicji Obywatelskiej w
Garbowie otrzymuje świadectwa. Komend-
ant szkoły ppor. Ruciński, oraz wykła-
dowcy z całym podziwem opowiadają, o
zawziętej pracy tych synów chłopskich i
robotniczych, którzy w tak krótkim okre-
sie pracy potrafili opanować szeroki
materiał programu nauki. Końcowa ocena
otrzymana przez słuchaczy mówi za siebie
— kurs ukończyło 133 słuchaczy, w tym
3 z wynikiem celującym, 5 z wynikiem
bardzo dobrym, 104 z wynikiem dobrym i
21 z wynikiem dostatecznym.Uroczystość zakończenia wykładów i
rozdania dyplomów zaszczylił swą obec-
nością: ob. wojewoda Różga, wiceprezy-
dent Krzykała, komendanci Milicji Obywa-
telskiej Wojewódzkiej i Miejskiej w Lub-
linie: kpt. Radecki i ppor. Sielkierzycki,SALA TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO
W LUBLINIE, UL. KAPUCYŃSKA 7.W dniu dzisiejszym (27.IX.45) odbędzie
się koncert pt.: „Wieczór pieśni oraz ope-
ry i operetki”. Udział biorą znani artyści:
Maria Sowińska sopran, Bogdan Paprocki
tenor. Przy fortepianie prof. A. Kopp.
W programie pieśni znanych kompozyto-
rów polskich oraz arie z oper i operetek.
Początek o godz. 19-ej. (7 wieczór).FABRYKA KAFLI
Końskowola

Przedstawicielstwo w Lublinie, telefon 16-36

POLECA

Kafle białe i kolorowe, cegłę ogni-
trwałą i płyty piekarskie w najwyższych
gatunkach po cenach przystępnych.
SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWA

1267

Nowe wydawnictwa

Jedną z pierwszych książek beletry-
stycznych, wydanych przez Spółdzielnię
Wydawniczą „Czytelnik”, są „Krzyżacy”
Sienkiewicza. Nieśmiertelna powieść na-
szego mistrza beletrystyki historycznej,
doszczętnie zniszczona przez okupanta, na-
biera po wojnie z nowoczesnym krzyżac-
tstwem specjalnego posmaku. Krzyżacy-
hitlerowcy. Ten sam charakter, te same
metody, te same cele. Książka ta — jako
ostrzegawcze memento — znajdzie się w
rękach szkolnej młodzieży, która — jak
pokolenie poprzednie — ulegnie urokowi
swoistej romantyki sienkiewiczowskiej.
Znajdzie się i w ręku tych, co znając na
wylot historię Zbyszka i Danusi, jeszcze
nierzaz za pomocą lektury zechcą się po-
grażyć w przeszłość groźną, bohaterką
i sentymentalną.

Dwutomowa powieść kosztuje 120 zł.

Ukazał się „Informator Akademicki”
za rok 1945—46, wydany przez Bratnią
Spółdzielnię studentów Uniwersytetu im. Ma-
rii Curie - Skłodowskiej w Lublinie. In-
formator zawiera: organizację władz u-
czelniskich, warunki zapisów i przyjęcia
studentów oraz informacyjne artykuły
prof. dra Konstantego Strawińskiego
„Studia na Wydziale Przyrodniczym”,
prof. dra Stefana Lewickiego „O studiach
i zawodzie rolnika”, prof. dra KazimierzaKalinowskiego „Studia i zawody farmaceu-
tyczne”, prof. dra Tadeusza Kielanowskie-
go „O studiach i zawodzie lekarskim”,
prof. dra Józefa Parnasa „O studiach le-
karsko-weterynaryjnych”.Wobec rozporządzenia zapisów sprawy te
są pierwszorzędnej wagi dla szerokich kół
młodzieży.„Zakochani w Pomorzu” Zofii Drożdż i
Wł. Wilczaka — to bardzo ładnie wydana
przez „Czytelnika” broszura, obrazująca
pokrótce lecz wszechstronnie w wytwor-
nej literackiej formie stosunki na zachod-
nim Pomorzu. Broszura bogato ilustrowa-
na estetycznymi zdjęciami spełnia swe za-
danie głosu wołającego w imieniu tych
staropolskich ziem: „Pójdźcie ku mnie”.
Oby głos ten nie brzmiał bez echa.Wznowione zostało pismo „Lewy Tor”,
jako warszawski miesięcznik społeczno-
literacki.Nuta dominująca w pierwszym zeszy-
cie jest dotychczas niezasklepiena rana
Powstania Warszawskiego. W życiu każ-
dego, kto przeżył powstanie i brał w nim
udział, kompleks tych spraw na długo po-
zostanie pionem, wokół którego obracać
się będą inne zagadnienia. Nic więc dziw-
nego, że pismo wychodzące w odradzającejprzedstawiciel Komendy Głównej, przed-
stawiciel Armii Sowieckiej, oraz przedsta-
wicieli organizacji, partii, szkolnictwa i
prasy.Liczne przemówienia skierowane do ab-
solwentów podkreślały odpowiedzialność
funkcji, jaką od jutra zajmą w służbie na-
szego kraju. Podoficer Milicji Obywatel-
skiej w służbie musi się kierować jedynie
prawem, a tym prawem jest dobro demo-
kratycznej Rzeczypospolitej. Milicjant w
swej służbie, w odróżnieniu od granato-
wego policjanta, powinien dbać o dobrocałego społeczeństwa, a nie o dobro kilku.
W obecności wojewody zostało doręczo-
ne świadectwo prymusowi szkoły, pluto-
nowemu Adamskiemu Henrykowi i reszcie
absolwentów. Po rozdaniu świadectw ob.
wojewoda przyjął defiladę trzech plutonów
podoficerów Milicji.Po uroczystości oficjalnej odbyła się
część rozrywkowa, urozmaicona występami
wokalnymi i artystycznymi milicjan-
tów. Na zakończenie odbyła się zabawa,
w której wzięła udział licznie zebrana o-
koliczna młodzież. (z.)

Tresura zwierząt w Cyrku

Naczelna Dyrekcja Widowisk Rozryw-
kowych z siedzibą w Łodzi, uruchomiła
dotychczas kilka cyrków, które niezbędny
im do pracy materiał zwierzęcy czerpią z
powstałej na terenie łódzkich parków
miejskich bazy zoologicznej. Przebywają
tam zwierzęta uratowane z różnych zoo-
logów kraju, a również przywiezione z Nie-
miec. Jest to w obecnej chwili jeden z naj-
większych ośrodków zoologicznych w Eu-
ropie.Przybyły do Lublina Cyrk nr 2 jest
przedsiębiorstwem państwowym, które
swych — niestety, nielicznych jeszcze —
artystów zoologicznych otrzymało z łódz-
kiej bazy. Tresowanych zwierząt jest w
danej chwili w kraju niewiele, tym mniej,
że do zwierząt przybyłych do nas z tre-
surą zagraniczną trzeba jeszcze znaleźć
odpowiednie podejście, gdyż istnieją róż-
ne systemy tresury, które nieraz stanowią
tajemnice danego tresera, a zwierzęta
nauczane jednym systemem, nie reagująna komendę innego systemu. Słowem i z
zwierzętami trzeba znaleźć wspólny język.
Tresura odbywająca się na terenie łódz-
kiej bazy zoologicznej, dostarcza funkcyj-
nującym cyrkom zwierząt w miarę ukoń-
czenia przez nich kursu nauki.W programie Cyrku nr 2 ujrzymy
niedźwiedzie tresowane przez znanego a-
merykańskiego tresera Willmera Szaube
oraz konie i gęsi.Akrobacyjne, ekscentryczne, iluzjon-
istyczne taneczne i muzyczne numery wy-
pełnią bogaty i urozmaicony program.Fabryka Maszyn
i Kamieni Młyńskich
G. KULIK LublinFabryka Wesola 24, tel. 30-58
Biuro Rasalka 3/5, tel. 26-36

Ceny ogłoszeń

W tekście 25 zł za 1 mm szerok. 1 szpal-
ty, za tekstem 15 zł za 1 mm szerokości
i szpalty urzędowe.Przetargi, nekrologi 10 zł za 1 mm sze-
rokości 1 szpalty.Drobne — 5 zł za wyraz (najmniej 50
zł), poszukiwanie rodzin i pracy — 3 zł
za wyraz (najmniej 30 zł).Tłustym drukiem 100% drożej. Za ter-
minowy druk ogłoszeń administracja nie
odpowiada.się stolicy do tego zagadnienia nawiązuje
zarówno w artykułach, jak i w części be-
letrystycznej.Pismo to przeznaczone dla lewicowych
kół inteligencji — wedle słów skierowa-
nych od Redakcji do czytelnika — ma na
celu obudzenie świadomości tradycji fron-
tu ludowego w Polsce. Uznając, że przy-
nowych formach walki społecznej, waga
jednostki frontu nie zmalała, raczej
wzrosła, pismo pragnie kontynuować
przedwojenne tradycje i osiągnięcia fron-
tu ludowego.„Kuznica” nr 4—5, pismo społeczno - li-
terackie, wychodzące w Łodzi, przynosi
wśród szeregu artykułów, omawiających
doniosłe zagadnienia polityczne, społeczne
i kulturalne: Jerzego Borejszy „Nieurojo-
na suwerenność”, L. Krzywickiego „Frag-
ment z Pamiętników”, Kazimierza Wyki
„Po dwóch wojnach”, Zofii Nałkowskiej
„Nowe żądania” i inne, oraz część literac-
ką i kronikę.Do Dyrekcji Państwowego Muzeum Etno-
graficznego w Krakowie nadeszły pierw-
sze listy zagraniczne, mające na celu na-
wiązanie łączności. Profesor Palcek z Pra-
gi zwraca się z prośbą o przyjęcie go do
Towarzystwa Muzeum Etnograficznego
im. S. Udzieli w Krakowie, proponując
wymianę wydawnictw naukowych. Dr A.
Wacławik, docent Uniwersytetu w Brnie
na Morawach, zapowiada swój przyjazd
do Krakowa wraz z gronem młodych etno-grafów czeskich, w celu zwiedzenia najbo-
gatszego w Polsce Muzeum Etnograficz-
nego.W związku z brakiem podręczników
szkolnych Radio Polskie w Poznaniu go-
stanowiło przyjąć z pomocą młodzieży
szkolnej, wprowadzając do swego progra-
mu cykl pogadanek pt.: „Mówiona histo-
ria literatury polskiej”. Pogadanki wygła-
szone będą w poniedziałki i czwartki o
godz. 18-ej. Opracowaniem cyklu zajęł
się profesorowie Uniwersytetu Poznań-
skiego, dr Pollak i dr Szwejkowski.W Teatrze Miejskim we Wrocławiu od-
była się premiera opery „Halka” Moniusz-
ki. W rolach głównych wystąpili: Płatów-
na i Stanisław Drabik. Dyrygował orkie-
strą Stefan Turyle, układ baletowy Fa-
biana, dekoracje Zabłockiej, reżyseria St.
Drabika.W tych dniach udała się samochodem
delegacja Polskiego Radia do Szwecji, An-
glii i Francji, aby reprezentować interesy
Polski na międzynarodowej konferencji
radiofonicznej w Londynie oraz w celu u-
zyskania dla Polski sprzętu radiotechnicz-
nego.Jak donosi prasa łódzka, nadeszły wia-
domości, że znany poeta Konstanty Gał-
czyński przeżył całą wojnę w jednym z
obozów dla jeńców wojennych w Niem-
czech i obecnie powrócił do kraju.Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dy-
rekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wvdz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów.
Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety
mojska 24. 4) Kiosk — Bieławska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Spółdzielnia-Wydawnicza „Czytelnik”. Drukarnia Nr 1 Spółd. Wyd. „Czytelnik” w Lublinie.

▲-3813

Komitet Redakcyjny